

Czyta: #TataMariusz



Anna Kaca

Buty dla bociana

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

W pewne słotne, chłodne lato
Na podmokłej, zimnej łące,
Bocianowi marzły nogi,
Więc pożałił się biedronce:

„Droga Pani, co za zdrada!
Słońce mocno obrażone,
Z chmury deszcz wciąż pada, pada...
A me nogi – przemoczone.
Buty muszę sobie sprawić,
Lecz do kogo w tej potrzebie,
Zwrócić mogę się czym prędzej
Tego ja, doprawdy nie wiem!”

- „Spróbuj mości dobrodzieju
Sprawę swą przedstawić sowie.
Ja chcę lecieć wnet do nieba,
Więc ci mądrze nie odpowiem.”

Bocian dobrą radę przyjął,
Sowy szuka już dzień cały,
A gdy znalazł, to z szacunkiem,
Wielki problem swój przedstawił.

Sowa słucha, głową kiwa
Mądrej rady w myślach szuka,
Wreszcie sposób odnalazła-
- „Hej, Bocianie! Chciej wystuchać:

Szewca znaleźć – niepodobna.
Lecz by pomóc ci w twej trwodze,
Taki sposób ci podpowiem:
Stać ty chciej na jednej nodze!
To zbawienne rozwiązanie,
Zawsze jedna noga sucha,



Więc ci tylko pozostanie,
Myśleć, jak się miewa druga.”

Dobra rada, mądra rada,
Ale wtedy, gdy... nie pada.

- „Nikt mi nie chce butów sprawić
Nogi mam zbyt przemoczone -
Nie chcę wciąż na jednej sterczeć
Kończę z zimnem! Przesądzone!”

I odleciał wygrzać nogi,
Za odległe morza, rzeki.
Jak myślicie drogie dzieci,
Czy on jeszcze tu przyleci?

